

# Grala, Hieronim

---

## "Altrussisches Kulturlexikon", Erich Donnert, Leipzig 1985 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 79/1, 174-178

---

1988

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

srebro" (*gemé kù-ta sa<sub>10</sub>-a*), niewolnice prywatne (*PN gemé PN<sub>2</sub>*), jak i kobiety wolne określone jako czyjeś żony (*PN dam PN<sub>2</sub>*), córki, względnie „pracownice wynajęte” (*gemé bun-gá*). Podobny podział dotyczy zdaniem autora „dzieci” (*dumn*). Podkreśla on jednak, że przy obecnym stanie badań nie sposób ustalić proporcji między wolnymi, a niewolnymi *gemé* tym bardziej, że administracja państwowa nie brała pod uwagę statusu prawnego pracownic przy ustalaniu ich obowiązków i wynagrodzeń (s. 117).

W ten sposób, dzięki dokładnej analizie źródeł Szaraszendzkie uzyskał zupełnie inny obraz stosunków społecznych panujących w Sumerze u schyłku III tysiąclecia p.n.e. Zdecydowana większość pracowników gospodarstwa państwowego (wszyscy najemnicy, większość guruszy, wiele *gemé*) byłaby według niego nie niewolnikami lub niewolniczkami z punktu widzenia ekonomicznego, lecz ludźmi wolnymi tak pod względem prawnym jak i ekonomicznym.

Na zakończenie chciałbym poczynić jeszcze kilka drobnych uwag. W podanych na stronach 85–6 transliteracjach i tłumaczeniach dwóch tekstów znajdują się rozbieżności w sposobie zapisu nazwy miesiąca; w transliteracjach jest *itu še-gur<sub>10</sub>-ku<sub>5</sub>*, a w tłumaczeniach odczyt *sé-kin-ku<sub>5</sub>*. Pracowników niepełnoletnich autor dzieli na 3 grupy wiekowe (s. 33–5) wynagradzane odpowiednio 10, 15 i 20 *silá*. O ile sam podział nie podlega dyskusji to zaproponowane przedziały wiekowe (8–12, 12–15, 15–20 lat) są nie do przyjęcia. Trudno sobie wyobrazić, aby w ówczesnych warunkach społecznych i w tej strefie klimatycznej chłopcy poniżej ośmiu lat nie pracowali zarobkowo, bądź też młodzieńców 19-letnich uważano z punktu widzenia przydatności do pracy za dzieci. Dziwi również opinia autora, że w neosumeryjskim gospodarstwie państwowym nie było typowo kobiecych zawodów (n. 112 s. 55) — a tkactwo, w którym mężczyźni pełnili jedynie funkcje nadzorcze? W innym miejscu (s. 27), znajduje się stwierdzenie, iż tragarki i tragarze pracowali w grupach od 3 do 35 osób. Tymczasem w materiale źródłowym z Ummy zachowała się piękna seria siedmiu dokumentów będących notatkami z przeprowadzonych co kilka dni kontroli (*igi-gar-ak*) tkaczek przenoszących trzcinę<sup>4</sup>. Otóż aż w sześciu przypadkach chodzi o grupy 45–48-osobowe i w jednym o 38-osobową. We wstępnej charakterystyce stanu zachowania źródeł Szaraszendzkie wymienia teksty z „Katalogu” A. L. Oppenheim<sup>5</sup> wśród dokumentów nieopublikowanych (n. 2 s. 10), podczas gdy ich edycji dokonał w 1978 r. H. Sauren<sup>6</sup>.

I jeszcze dwa przeoczenia powstałe zapewne w druku. Na s. 95 autor tłumacząc sposób sumowania roboczodniówek podaje przykład z dziecięciami pracownikami z pełną i ośmioma z połową pełnego czasu zatrudnienia. Chociaż wiadomo, iż chodzi o miesiąc pracy (mnożenie przez 30), nie można przedstawić tego równaniem:  $10 + 8 \times 1/2 = 420$ . W tekście brakuje zaznaczenia przypisu nr 62 (na s. 89 lub 90).

Wydaje się, iż ta niewielka pod względem objętościowym książka zasługuje na szczególną uwagę nie tylko specjalistów sumerologów, lecz w nie mniejszym stopniu innych historyków starożytności zajmujących się problematyką społeczno-gospodarczą.

Marek Stępień

Erich Donert, *Altrussisches Kulturlexikon*, VEB Bibliographisches Institut, Leipzig 1985, s. 370.

Nazwisko autora prezentowanego leksykonu znane jest dobrze badaczom dziejów Rusi i Rosji nowożytnej. Zasadniczym przedmiotem studiów Ericha Donerta były dzieje państwa moskiew-

<sup>4</sup> T. Fish, *Catalogue of Sumerian Tablets in the John Rylands Library*, Manchester 1932, nry 634–7; C. L. Bedale, *Sumerian Tablets from Umma in the John Rylands Library*, Manchester, Manchester 1915, nry 56–8.

<sup>5</sup> A. L. Oppenheim, *Catalogue of the Cuneiform Tablets of the Wilberforce Eames Babylonian Collection in the New York Public Library*, „American Oriental Series” 32, New Haven 1948.

<sup>6</sup> H. Sauren, *Les tablettes cunéiformes de l'époque d'Ur des collections de la New York Public Library*. „Publications de l'Institut Orientaliste de Louvain” 19, Louvain-la-Neuve 1978.

skiego w XVI w., ze szczególnym uwzględnieniem kwestii inflanckiej<sup>1</sup>, ale poczesne miejsce w jego dorobku zajmują również dzieje kultury rosyjskiej od wieków średnich aż po XVIII stulecie<sup>2</sup>. Przygotowując omawiany leksykon Donnert szeroko wykorzystał materiały i doświadczenia zgromadzone w trakcie wieloletniej pracy nad rzeczonym cyklem. Mimo że dzieło pozbawione jest bibliografii, nie podlegająca dyskusji kompetencja autora sprawia, że czytelnik ma prawo oczekiwać zgodności zawartych w słowniku danych z aktualnym stanem badań.

Leksykon będący pionierskim — co szczególnie warte jest uwypuklenia — w literaturze rusycystycznej przedsięwzięciem zawiera 350 haseł, w których autor starał się w sposób usystematyzowany i syntetyczny zarazem przedstawić kanon wiedzy o kulturze ruskiej w imponujących ramach czasowych (IX–XVII ww.).

Warunkiem pomyślnej realizacji zamierzeń autora było przygotowanie odpowiedniego zestawu haseł, co wobec obfitości materiału zasługującego na uwzględnienie nie było zadaniem łatwym. Lektura słownika pozwala powątpiewać, czy przyjęta przez Donnerta formuła jest rozwiązaniem trafnym. Na ostatecznym kształcie zestawu poważnie zaciążyły moskiewskie zainteresowania autora; stąd widoczne dysproporcje w potraktowaniu poszczególnych okresów i obszarów, głównie dla XV–XVII ww. Dowodzi tego m.in. całkowite niemal pominięcie losów kulturalnych i politycznych ziem ruskich Rzeczypospolitej (*vide* np. hasło *Bojaren*, s. 15–16, w którym instytucja bojarów w Wielkim Księstwie Litewskim nie jest nawet wspomniana); podobnych, acz nie tak wyraźnych dysproporcji można się dopatrywać również w potraktowaniu Rusi Moskiewskiej i Rusi Kijowskiej, z dotkliwą dla tej ostatniej krzywdą. Moskwie (s. 235–238) i Rusi Moskiewskiej (s. 246–254) poświęcił autor dwa razy więcej uwagi niż Kijowowi (s. 126–128) i Rusi Kijowskiej (s. 161–163). Razi też poświęcenie w hasle „Kijów” 90% miejsca na zrelacjonowanie mitologicznych zgoła, a przynajmniej hipotetycznych losów „macierzy grodów ruskich” w V–VIII ww., co do problematyki wiodącej leksykonu niezbyt przystaje. Losy Kijowa w państwie Rurykowiczów skwitowano jednym zdaniem, zupełnie pominięto jego dzieje po XII w. Generalnie rzecz biorąc leksykon oddaje pierwszeństwo kulturze ziem Rusi Moskiewskiej, uwzględnia w pewnym, acz niewystarczającym stopniu kulturę Rusi Kijowskiej i w niewielkim stopniu również Rusi Halicko-Wołyńskiej, zaś niemal zupełnie pomija kulturę ziem białoruskich i ukraińskich w XIII–XVII ww. Tę ostatnią dziedzinę reprezentują jedynie nieliczne biogramy jak Bohdana Chmielnickiego, Melecego Smotryckiego, Piotra Mochyły, hasło „Kozacy” i kilka podobnych.

Brak w leksykonie większości podstawowych pojęć historyczno-prawnych, terminologii ekonomicznej, zespołu pojęć związanych ze sfragistyką i heraldyką ruską, nazw własnych podstawowych choćby miar, wag, i jednostek monetarnych. Mamy w nim za to kilka dziesiątków biogramów mniej lub bardziej znanych podróżników i dyplomatów zachodnioeuropejskich, którym dane było przebywać na Rusi bądź nawet tylko interesować się nią (np. Foy de la Neuville, s. 263–264; Lorentz Müller, s. 257; Gerrit de Veer, s. 358). Związek tych postaci z kulturą staroruską wydaje się nieco problematyczny, podobnie jak również uwzględnionych w leksykonie dziejopisów średniowiecznych (np. Thietmar z Merseburga, s. 353–354) i kartografów (np. Sebastian Münster, s. 257), czerpiących informacje o Rusi zazwyczaj z drugiej lub nawet trzeciej ręki.

Niepokoi pominięcie szeregu podstawowych pojęć z zakresu geografii historycznej, w szczególności zaś nieobecność haseł: „Ruś Biała, Czerwona i Czarna”, „Wielkoruś”, „Małoruś” itp., mających obecnie wcale bogatą literaturę. Razi także brak hasła traktującego o „teorii Moskwy — III Rzymu”, posiadającej dla moskiewskiej doktryny państwowej znaczenie zgoła kapitalne. Trudno również uznać za satysfakcjonujące prezentowane w leksykonie ujęcie tematyki literackiej. Została ona skwitowana jednym, co prawda obszernym, hasłem *Literatur und Geschichtschreibung* (s. 176–

<sup>1</sup> E. Donnert, *Der livländische Ordensritterstaat und Russland. Der livländische Krieg und die baltische Frage in der europäischen Politik 1558–1583*, Berlin 1963; t e n ż e, *Russland an der Schwelle Neuzeit. Der Moskauer Staat in 16. Jahrhundert*, Leipzig 1976; t e n ż e, Iwan Grosny „der Schreckliche”, Berlin 1978.

<sup>2</sup> E. Donnert, *Das Kiewer Russland. Kultur und Geistesleben vom 9. bis zum beginnenden 13. Jahrhundert*, Leipzig 1983; t e n ż e, *Das Moskauer Russland. Kultur und Geistesleben im 15. und 16. Jahrhundert*, Leipzig 1976; t e n ż e, *Russland im Zeitalter der Aufklärung*, Leipzig 1983.

188), w związku z czym osobnych haseł doczekały się nieliczne jedynie zabytki piśmiennictwa w rodzaju „Powieści lat minionych”, „Słowa o wyprawie Igora” i „Zadońszczyzny”. Niezależnie nawet od wątpliwości, jakie budzi pominięcie wielu dzieł bardzo wybitnych, żalować należy, że Donnert nie uznał za celowe w przypadku omówionych utworów zasygnalizować istniejących wokół kilku z nich głośniejszych i ważnych kontrowersji naukowych. Warto chyba było wspomnieć o dyskusji wokół autentyczności korespondencji cara Iwana IV Groźnego z księciem Andrzejem Kurbskim-Jarosławskim, zainspirowanej hyperkrytyczną i nieco efekciarską, ale bardzo interesującą rozprawą Edwarda Keenana, „The Kurbskii — Groznyi Apocrypha” (1971)<sup>3</sup>, oraz o kontrowersji wokół autentyczności „Słowa o wyprawie Igora” i jego współzależności z „Zadońszczyzną”, sprowokowanej badaniami André Mazona i Aleksandra Zimina<sup>4</sup>. Znaczenia sporów naukowych wokół obu tych kwestii nie sposób umniejszać.

Wskazywane powyżej mankamenty dotyczą przede wszystkim kompozycji zgromadzonego w leksykonie materiału oraz kryteriów jego doboru. Na oddzielne potraktowanie zasługują dostrzegalne w tekście uproszczenia i nieścisłości, a niekiedy błędy.

Informacja o kuszeniu księcia halicko-wołyńskiego Romana Mściśławowicza przez dyplomację papieską wizją korony królewskiej (s. 105) opiera się na tej części literatury przedmiotu, która bezkrytycznie czerpie z XVIII-wiecznej edycji latopisu radziwiłłowskiego, a ściślej — z „gloss” dopisanych bezceremonialnie do tekstu źródła przez nieuczciwych wydawców z wyraźnie antykatolicką tendencją. Żywotność tej bałamutnej legendy we współczesnej historiografii nieco szokuje, jeżeli zważyć że z jej wiarygodnością ostatecznie rozprawił się już ponad 80 lat temu najwybitniejszy badacz dziejów Rusi Halickiej, Mychajło Hruszewski<sup>5</sup>.

Nie odpowiada również rzeczywistości opinia o przyjęciu przez jednego z sukcesorów Daniela Romanowicza, Jerzego II w 1301 w. tytułu „króla całej Małej Rusi” (*rex totius Russiae Minoris*, s. 105). Autor zapewne pomieszał osoby dwóch monarchów: Jerzego I Lwowicza i Bolesława Jerzego II Trojdenowicza, łącząc w jedną całość tytułaturę obu dynastów. Lwowicz, jak można wnosić z legendy umieszczonej na jego pieczęciach (*S. Domini Georgi Regis Russiae — S. Domini Georgi Ducis Lademire*), posługiwał się rzeczywiście tytułem królewskim, natomiast jak dowodzą dyplomy dla Zakonu Teutońskiego Bolesław Jerzy II nigdy tego nie czynił, natomiast on właśnie do godności książęcej dołączył predykat *totius Russiae Minoris* (dokument z 1335 r.)<sup>6</sup>. Zresztą żaden z sukcesorów Daniela nie był *rex coronatus*, zaś użycie tego tytułu w praktyce kancelarii halicko-wołyńskiej nastąpiło zapewne pod wpływem dyplomatyki łacińskiej, nagminnie stosującej wobec władców Rusi tytułu *rex* jako ekwiwalent pojęcia *kniaz*<sup>7</sup>.

Zaniepokojenie budzi umieszczenie pod ryciną przedstawiającą tzw. kołpak Monomacha informacji, iż była to oznaka najwyższej władzy świeckiej na Rusi od początków XII w., tj. od czasów księcia Włodzimierza Monomacha (s. 150). Prezentowany obiekt, stanowiący przez wiele stuleci insygnium władców moskiewskich, sporządzony został w warsztacie orientalnym, najwcześniej w końcu XIII — początku XIV stulecia<sup>8</sup>. Łącząca go z osobą Monomacha legenda stanowi późną

<sup>3</sup> Zob. Z. Wójcik, *Edwarda Keenana próba rewizji dziejów Rosji szesnastowiecznej*, „Slavia Orientalis” t. XXIV, 1975, nr 3, s. 335–341.

<sup>4</sup> Zob. R. Łużny, *Słowo o wyprawie Igora*, „Słownik starożytności słowiańskich” t. V, 1975, s. 303–305.

<sup>5</sup> M. Hruszewskyj, *Istoria Ukrainy-Rusy* t. III, Lwów 1905, s. 11–12.

<sup>6</sup> O pieczęci zob. A. S. Łappo-Danielowskij, *Pieczati poslednich galiczsko-włodimirskich kniaziej i ich sowietnikow. [w:] Bolesław Jurij II kniaz' wsieja Malyja Rusi. Sbornik materialow i issledowanij*, Petersburg 1907, s. 242–249; B. Barwiński, *Pieczęcie książąt halicko-włodzimierskich z pierwszej połowy XIV w.*, „Wiadomości Numizmatyczno-archeologiczne” t. I, 1909, z. 6, s. 103–104; z. 7 s. 127–129. O tytułaturze Bolesława Jerzego zob. J. Reżabek, *Jurij II-ój, polskij kniaz' wsieja Malyja Rusi, [w:] Bolesław Jurij II*, s. 4–6; A. A. Kuniak, *Objasnitelnoje wwiedienije k gramotam i lietopisnym skazanijam kasajuszczimsia istorii Czerwonoj Rusi*, tamże, s. 153–154 (nr 7–8).

<sup>7</sup> Por. A. V. Soloviev, „Reges” et „Regnum Russiae”, „Byzantion” t. XXXIV, 1964, s. 164–168.

<sup>8</sup> Por. *The Armoury in the Moscow Kremlin*, Leningrad 1982, tabl. nr 75–76.

adaptację niewiarygodnej tradycji o przekazaniu mu insygniów cesarskich przez basileusa Romajów Konstantyna IX<sup>9</sup>. Warto przy tej okazji sprostować, że matka ruskiego księcia nosiła imię Maria, a nie jak w leksykonie — Anna (s. 367)<sup>10</sup>.

Poprawki wymaga również zaprezentowane ujęcie okoliczności towarzyszących wyniesieniu do godności metropolity kijowskiego pierwszego Rusina — Hillariona. Rozpatrywanie tego aktu w kontekście rzekomo antybizantyńskiej polityki kościelnej Jarosława Mądrego stanowi nawiązanie do mocno przestarzałej literatury przedmiotu i nie uwzględnia ogólnie przyjętego obecnie poglądu o zgodności poczynań księcia kijowskiego z normami bizantyńskiego prawa kanonicznego<sup>11</sup>. Podobnie ocenić należy przychylenie się do archaicznej tezy Nikołaja Prisiełkowa o identyczności mnicha pieczarskiego Nikona z dożywającym rzekomo swoich lat w klasztorze kijowskim Hillarionem, nie nadającej się do utrzymania w świetle wymogów kanonistyki prawosławnej<sup>12</sup>.

Zdziwienie, zwłaszcza u polskiego czytelnika, budzą opisy umieszczone przy rycinach, przedstawiających dwa znane rysunki malarza holenderskiego na służbie polskiej, Abrahama van Vestervelta. Pod zagadkowymi nieco tytułami „Einzug der polnisch-litauischen Delegation unter Radziwiłł in die Stadt Kiew” (s. 355) i „Empfang der polnisch-litauischen Delegation unter Radziwiłł vor der Kiewer Sophienkathedrale” (s. 363) mieszczą się bowiem dwa rysunki niderlandzkiego mistrza z cyklu „Expedycja kozacka”, przedstawiające tryumfalny wjazd zwycięskich pułków hetmana Janusza Radziwiłła do Kijowa 25 lipca 1651 r., oraz powitanie ich przez duchowieństwo kijowskie z metropolitą Sylwestrem Kossowem na czele u wrót sofijskiego soboru. Rozdźwięk między opisem, a faktyczną treścią rysunku jest więc ewidentny<sup>13</sup>.

Wątki „polskie” leksykonu wymagają kilku jeszcze korektur. Np. w biogramie Bohdana Chmielnickiego okres w działaniach wojennych polsko-kozackich między 11–13 sierpnia 1648 r. (Piławce) a 1652 r. (Batoń) określony jest jako *Gleichstand der Kräfte* (s. 27), co oznacza pominięcie pogromu wojsk kozackich pod Beresteczkiem (1651 r.) Przyczyną śmierci Dymitra Samozwańca były zdaniem Donnerta poczynania polskich i szwedzkich interwentów (s. 288) — o spisku bojarskim z udziałem Szujskich, który bezpośrednio spowodował jego zamordowanie, autor nawet nie wspominał. Nieporozumieniem jest nazywanie Dymitra w owym okresie pretendentem (*sic!* — s. 361), skoro od lipca 1605 r. był już koronowanym, a więc legalnym władcą Wszechrusi. Wedle biogramu Samozwańca odpowiedzialność za całą intrygę spada na polskich magnatów i duchowieństwo katolickie (s. 287), co jest wyraźnym nawiązaniem do poglądów historiografii proveniencji cerkiewnej. Warto może dla przeciwwagi zacytować słusznie przypomniany niedawno przez Danutę Czerską wyważony osąd wnikliwego badacza, Wasyla Kluczewskiego: „Oskarżano Polaków, że go [tj. Dymitra — H. G.] podsunęli, ale był on jedynie upieczony w polskim piecu, a rozczyniony w Moskwie”<sup>14</sup>.

Nąświetlone w biogramie Wasyla Szujskiego okoliczności jego upadku przedstawione są nader niejasno — u niezorientowanego czytelnika powstać może wrażenie, że car ten został zdetronizowany mimo poważnych sukcesów (s. 362). Wydaje się, że Donnert zapomniał o wydarzeniu decydującym dla rozwoju wypadków — pogromie wojsk dowodzonych przez Dymitra Szujskiego dokonany przez hetmana Żółkiewskiego pod Kłuszynem 4 lipca 1610 r., który dał asumpt do bojarskiej rewolty.

<sup>9</sup> O tradycji przekazania insygniów zob. W. Wasiliewskij, *Trudy* t. II, Sankt Petersburg 1909, wyp. I, s. 51–55.

<sup>10</sup> A. V. Soloviev, *Marie, fille de Constantin IX Monomaque „Byzantion”* t. XXXIII, 1963, s. 241–248.

<sup>11</sup> A. Poppe, *Państwo i kościół na Rusi w XI w.*, Warszawa 1968, s. 131–151; tenże, *La tentative de réforme ecclésiastique en Russie au milieu de XI<sup>e</sup> siècle*, „Acta Poloniae Historica” t. XXV, 1972, s. 5–31.

<sup>12</sup> A. Poppe, *Nikon*, „Słownik starożytności słowiańskich” t. III, 1968, s. 399.

<sup>13</sup> O dziełach Westervelta zob. Z. Batoński, *Abraham von Westervelt, malarz holenderski XVII wieku i jego prace w Polsce*, „Przegląd Historii Sztuki” t. II, 1930–1931, s. 115–129.

<sup>14</sup> D. Czerska, *Widmo z Uglicza*, „Pamiętnik Słowiański” t. XXXII, 1982, s. 10; por. tamże, s. 9–11 o udziale we „wskrzeszeniu” Dymitra rywalizujących z Borysem Godunowem Romanowych.

Korekty wymaga również hasło poświęcone kanclerzowi Iwana Groźnego diakowi Iwanowi Michajłowiczowi Wiskowatemu. Informacja o występujących w źródłach danych o jego czynnym udziale w przygotowywaniu słynnego Licowego Zwodu (s. 365) nawiązuje do ostrej w tym przedmiocie dyskusji między Dymitrem A l s z i c e m i Nikołajem A n d r i e j e w e m<sup>15</sup>, natomiast pomija negatywne w tej kwestii nowsze ustalenia radzieckiej kodykologii i filigranologii, w świetle których kodeks musiał powstać najwcześniej w kilka lat po śmierci carskiego *pieczatnika*<sup>16</sup>.

Szereg mankamentów wykazuje stosowana w leksykonie chronologia. Bitwa pod Piławcami miała miejsce w 1648 r., a nie w 1649 r. (s. 27), Władca bułgarski Symeon nie potrzebował przyjmować tytułu cara w 917 r. (s. 370), skoro już w 913 r. został osobiście ukoronowany przez patriarchę Konstantynopola<sup>17</sup>.

Przykrą omyłką jest również lokowanie pierwszego militarnego sukcesu Chmielnickiego nad „Blauen Wassern” zamiast pod Żółtymi Wodami (s. 27). Użyta przez Donnerta nazwa jest przypuszczalnie reminiscencją zupełnie innego epizodu, a mianowicie legendarnego litewskiego zwycięstwa nad Tatarami nad Sinymi Wodami w 1362 r.<sup>18</sup>.

Mnogość przytoczonych nieścisłości i omyłek, w połączeniu z sygnalizowanymi wcześniej brakami natury konstrukcyjnej, sprawia, że lektura leksykonu pozostawia uczucie niedosytu. Mimo pionierskiego charakteru wydawnictwa mimo istotnych walorów poznawczych i popularyzatorskich, mimo wspaniałej — wręcz luksusowej — od strony poligraficznej i ikonograficznej formuły słownika, dzieło Ericha Donnerta trudno w tej sytuacji uznać za w pełni udane.

Hieronim Grala

*Preussisches Urkundenbuch* t. VI, cz. 1: 1362–1366, wyd. Klaus Conrad, N. G. Elwert Verlag, Marburg 1986, s. 289.

Po 11-letniej przerwie ukazała się pierwsza część szóstego tomu wydawnictwa „Preussisches Urkundenbuch”. Opracował ją, podobnie jak tom poprzedni, znany historyk z Getyngi, Klaus Conrad, wydawca także kontynuowanego kodeksu „Pommersches Urkundenbuch”. Należy przyjąć z zadowoleniem opublikowanie kolejnego tomu cennego zbioru materiałów źródłowych dla historii Prus i Pomorza Gdańskiego. Jest to zasługą RFN-owskiej Komisji Historycznej do Badań Prus Wschodnich i Zachodnich, pod której auspicjami ukazują się kolejne tomy tego wydawnictwa, oraz Deutsche Forschungsgemeinschaft, które je dofinansowywała. Zasady wydawnicze w porówna-

<sup>15</sup> D. N. A l s z i c, *Iwan Groznyj i pripiski k Licewym swodam jego wriemieni*, „Istoriczieskije Zapiski” t. XXIII, 1947, s. 251–289; N. A n d r e j e v, *Interpolations in the 16-th century Muscovite chronicles*, „The Slavonic and East European Review” t. XXXV, 1956, nr 84, s. 95–111; D. N. A l s z i c, *Car Iwan Groznyj ili diak Iwan Wiskowatyj?*, „Trudy Otdiela Driewnierusskoj Litieratury” t. XVI, 1960, s. 616–625; N. A n d r i e j e w, *Ob awtorie pripisok w Licewych swodach Groznogo*, tamże, t. XVIII, 1962, s. 117–148.

<sup>16</sup> Zob. A. A. A m o s o w, *Datirowka i kodikologiczieskaja struktura „Istorii Groznogo” w Licewom lietopisnom swodie (zametki o bumagie tak nazywajemoj Carstwiennoj knigi)*, „Wspomogatielnye Istoriczieskije Discipliny” t. XIII, 1982, s. 155–193; t e n z e, *Iz istorii sozdanija Licewogo lietopisnogo swoda (organizacija rabot po napisaniju rukopisiej)*, [w:] *Driewnierusskoje iskusstwo. Rukopisnaja kniga. Sbornik trietij*, Moskwa 1983, s. 212–227; S. O. S z m i d t, *K izuczeniju Licewogo lietopisnogo swoda*, tamże, s. 204–211.

<sup>17</sup> F. D ö l g e r, *Die Krönung Symeons von Bulgarien durch den Patriarchen Nikolaos Mystikos*, „Bulletin de l’Institut Archéologique Bulgare” t. IX, 1935, s. 275–286.

<sup>18</sup> Zob. S. M. K u c z y Ń s k i, *Sine Wody (Rzecz o wyprawie Olgierdowej 1362 r.)*, [w:] *te g o ż Studia z dziejów Europy Wschodniej X–XIII w.*, Warszawa 1969, s. 135–180.